

Pozycja Juana w Romie w ostatnim czasie była bardzo nieokreślona. Trener powtarzał, że go ceni, ale jednocześnie przekonywał, że Brazylijczyk nie jest jeszcze gotowy do gry. Kontuzja Burdisso komplikuje sytuację obrony Romy. Czy to oznacza powrót Juana?

Od momentu objęcia rządów w klubie przez Amerykanów, Juan wydawał się stopniowo tracić znaczącą pozycję w obronie i w drużynie Romy. Także kontuzje, jakich doznał w ostatnim roku, nie pozostały bez wpływu na formę gracza, który w obecnym sezonie zgromadził ledwie 180 minut na boisku i często nie znajdował się nawet w gronie powołanych przez trenera.

Nie jest jeszcze gotowy – wielokrotnie podkreślał Lusi Enrique. Jestem gotowy – deklarował w odpowiedzi piłkarz. *Jest delikatny pod względem fizycznym i boi się odnowienia urazu* – mówiły plotki publikowane przez ostatnie tygodnie w rzymskiej prasie, która zaczęła nawet szeptać, że cykl Juana w Romie dobiegł końca. Wszystko zmienia się wraz z poważną kontuzją Nicolasa Burdisso i wydaje się jasne, że konieczne jest teraz określenie stanowiska piłkarza. Jego agent, Michele Gerbino, z którym skontaktował się portal romanews.eu przekonywał, że jego podopieczny jest gotowy do gry:

- Juan kruchy fizycznie i psychicznie? Ja mogę w naszym imieniu powiedzieć, że tak nie jest. Takie plotki są niesprawiedliwe i niedopuszczalne, o ile prawdą jest, że pochodzą z Trigorii. Czy klub daje odczuć graczowi, że nie ma dla niego miejsca w projekcie? Nie. Klub myśli tak, jak my. Ale ktoś ma interes w tym, żeby rozpowszechniać nieprawdziwe informacje. Jeśli chcemy się tak wygłupiać, to proszę bardzo. Ale jeśli chcemy rozmawiać o piłce, to mogę powiedzieć, że piłkarz jest sprawny i gotowy do gry. Nie ma problemów ani na planie fizycznym, ani psychologicznym. Oczywiście jest, że – jako że nie grał od dawna – nie może mieć jeszcze w nogach sił na 90 minut, jak inni gracze, którzy więcej występowali.

Juan musi więc wrócić do regularnej gry, żeby odzyskać blask i znowu stać się "cichym liderem" obrony Romy. W oczekiwaniu na odkrycie tego, co przyniesie mu przyszłość, która – choć jego kontrakt wygasa w czerwcu 2013 – nie jest na razie określona.

Autor: kaisa